

JAK ODCHOWAĆ ZDROWE CIELE?



Opracował Zbigniew Marciniak

Stare Pole, grudzień 2019 r.

O wydajności naszych krów musimy myśleć już od ich narodzin. Zawsze z nadzieją patrzymy na świeżo urodzoną jałoweczkę, bo to przecież przyszłość naszego stada krów mlecznych. Ale później często zachodzimy w głowę, dlaczego gdy się wycielą nie spełniają naszych oczekiwań. Dlatego już od samego porodu i przygotowań do niego musimy o tym pamiętać.

Bardzo ważny jest przebieg samego porodu. Musi odbywać się w higienicznych, czystych warunkach. Najlepiej w specjalnie do tego przeznaczonym kojcu porodowym, do którego krowa czy cielna jałówka powinny trafić na co najmniej 2 tygodnie przed spodziewanym porodem. Jest to minimalny czas do wytworzenia w siarze immunoglobulin, które będą skierowane przeciwko potencjalnie chorobotwórczym mikroorganizmom znajdującymi się w bezpośrednim otoczeniu nowo narodzonego cielęcia. W przeciwnym przypadku siara może nie spełnić swojej odpornościowej funkcji. Krowa powinna mieć swobodę poruszania się, dostęp do wody i paszy, a kojec powinien być obficie wyścielony świeżą i suchą słomą. Jeśli krowa w okresie laktacji była prawidłowo żywiona, jeśli prawidłowo przebiegał okres zasuszenia, miała ruch (podobnie, jak i cielna jałówka), to raczej nie powinno być problemów z porodem. Ale jak to mówią „licho nie śpi” i dlatego powinniśmy przyszlą matkę i przebieg porodu dyskretnie obserwować (aby nie stresować zwierzęcia) i w razie potrzeby pomóc. Trzeba mieć już wcześniej przygotowane czyste i zdezynfekowane linki czy łańcuszki porodowe (lub inny sprzęt) i środek do zdezynfekowania pępowiny. Dlatego kojec powinien być przestronny, aby było miejsce na udzielenie tej pomocy samemu lub z lekarzem weterynarii. Po udanym porodzie najlepiej jest dać cielę do wylizania krowie. Zrobi to najlepiej, wyliże go do sucha i jednocześnie wymasuje, pobudzając krążenie i oddychanie. Sama krowa jest wtedy spokojniejsza, bo ma bezpośredni kontakt z cielęciem.



Jeśli matka nie chce lizać, można cielę dać innej krowie do wylizania lub samemu wytrzeć je do sucha i przy okazji wymasować. Teraz jak najszybciej powinniśmy napoić je siarą. Są różne szkoły na ten temat. Czy zostawić cielę, aby samo ssało krowę, czy od razu przenieść je do osobnego kojca i tam poić? Wszystko zależy od specyfiki gospodarstwa i jego możliwości, ale na pewno trzeba cielę oddzielić od matki do 20 godzin od porodu. Więzi rodzicielskie nie zawiążą się tak mocno i oddzielenie cielęcia od matki nie będzie tak stresujące zarówno dla niej, jak i dla noworodka.

Siarę podajemy cielęciu zaraz po porodzie ponieważ jest ona wtedy najlepsza, najwartościowsza, ma najwięcej życiodajnych ciał odpornościowych (immunoglobulin). Własny system immunologiczny cielęcia rozwija się powoli i zaczyna funkcjonować dopiero w 4-5 tygodniu życia. Jedynym źródłem uzyskania odporności dla cielęcia jest więc siara matki i zawarte w niej immunoglobuliny. O tym, czy w krwi cielęcia znajdzie się taka ilość przeciwciał, która zapewni mu odpowiednią odporność decyduje wiele czynników. Najważniejszy to jakość siary. A tego nie sprawdzimy bez odpowiedniego przyrządu do pomiaru jej gęstości np. siaromierza.



Znając zawartość immunoglobulin w siarze, wiemy ile cielę powinno jej wypić, aby pobrało ich co najmniej 150, a najlepiej 200 gram.

Klasyfikacja jakości siary krowy

Ocena	Gęstość	Stężenie Ig [g/l]
Zła	<1,043	<39
Dostateczna	1,044 - 1,056	42 - 77
Dobra	1,057 - 1,070	80 - 118
Bardzo dobra	>1,071	>121

Cielę powinno dostać siarę w pierwszej godzinie życia. Jest to spowodowane tym, że zdolność do wchłaniania przeciwciał z przewodu pokarmowego cielęcia obniża się z każdą godziną po urodzeniu. Szybkie podanie siary ma jeszcze inne uzasadnienie. Jest ono związane z ze zmianami w układzie pokarmowym cielęcia. Tuż po urodzeniu układ pokarmowy cielęcia ma zdolności do wchłaniania białek bez ich uprzedniego strawienia - enzymy proteolityczne, które odpowiedzialne są za trawienie białek pojawiają się stopniowo wraz z upływem czasu w przewodzie pokarmowym cielęcia. Dzięki temu immunoglobuliny mogą w nienaruszonej postaci zostać wchłonięte do układu krwionośnego noworodka i chronić jego organizm. W miarę upływu czasu zmienia się również nabłonek jelita, który traci możliwości przenikania przez niego dużych cząstek białek. Ponadto zawartość immunoglobulin w siarze bardzo szybko maleje. Siara z trzeciego doju zawiera ich zaledwie 1/3 w porównaniu z pierwszym udojem. W 36 godzin po porodzie immunoglobuliny są trawione i wchłaniane tak samo jak inne białka i karmienie siarą w tym czasie nie wpływa na uzyskanie wyższej odporności cielęcia. Siara posiada również właściwości przeczyszczające, dzięki którym cielęta mogą łatwiej wydalić smólkę (kał zgromadzony podczas życia płodowego). Dobrą praktyką jest zamrożenie nadmiaru siary dobrej jakości, w porcjach o pojemności np. 1 litra, na tzw. „czarną godzinę” np.

gdy wycielona krowa posiada siarę o kiepskiej jakości, czy nie ma jej wcale, gdy zachoruje itp. Gdy cielę nie chce pić, nie ma odruchu ssania lub musimy podać większą ilość siary, bo np. ta, którą mamy jest słabej jakości, możemy mu ją podać za pomocą sondy żołądkowej.



Jeśli poimy ciele w kojcu, który powinien być czysty, zdezynfekowany, ze świeżo pościeloną słomą, zwierzę powinno mieć pozycję zbliżoną do tej, jaką ma, gdy samo ssie krowę, czyli podniesioną głowę i wyciągniętą szyję, bo zależy nam, aby siara trafiła do trawieńca, który u nowo narodzonego cielaka stanowi 60% pojemności wszystkich przedżołądków (żwacz - 25%). Poimy z wiaderka czy butelki ze smoczkiem, które zawieszane są ok. 60 cm nad podłożem (na takiej mniej więcej wysokości umieszczone są strzyki u krów). Takie pojenie zapewnia najbardziej zbliżoną do fizjologicznej postawę pobierania mleka przez cielę. W takiej pozycji tworzy się tzw. rynienka przełykowa. Jest to fałd mięśniowy przedżołądków, który łączy końcowy odcinek przełyku bezpośrednio z trawień-

cem. Dzięki temu wypijana siara czy mleko trafia od razu do trawieńca, gdzie jest trawiona enzymatycznie (podobnie jak u zwierząt monogastrycznych). Gdy mleko trafi do żwacza podlega tam działaniu bakterii i powoduje biegunki. Pojenie z wiaderka czy innego urządzenia ze smoczkiem ma wiele zalet. O wytworzeniu rynienki już wspomniałem. Następne to: zaspokojenie potrzeby ssania (ogranicza to wzajemne obsysanie w późniejszym wieku), picie powoli, bez pośpiechu powoduje większe wydzielanie śliny. Wiaderka ze smoczkiem czy butelki są wygodne w użyciu i łatwo zachować higienę (mycie i dezynfekcja). Takie rozwiązanie proponuje firma Somatik z Lidzbarka Warmińskiego



Bardzo ważna jest ilość siary wypijanej przez cielę. Trawieniec, czyli ta część żołądka, do której chcemy, aby trafiła siara, ma stosunkowo niewielką pojemność - 1,5 do maksymalnie 2 litrów. W pierwszym pojeniu zaraz po porodzie powinniśmy podać około 2 litrów siary, a później np. za pół godziny 1 litr i za kolejne pół godziny kolejny litr. W ten sposób cielę dostanie 4 litry siary w pierwszej godzinie życia. Badania podają, że może to zwiększyć wydajność w pierwszej laktacji nawet o 1000 litrów, a w drugiej o 1600 litrów. Nawet, gdy będzie to mniej, to i tak się opłaca. Oczywiście, gdy mamy bardzo dobrą siarę, podajemy jej mniej, byle cielę pobrało min. 150 gram immunoglobulin. Ilość siary wypitej w pierwszej godzinie powinna stanowić około 8 – 10% masy ciała cielęcia. Ważna jest też temperatura pójła – nie powinna przekraczać 38-40°C. Wyższa temperatura prowadzi do rozpadu białka, a jest to szczególnie ważne, gdy rozmrażamy siarę. Niezbędna w odchowcie cieląt jest również woda, do której cielęta powinny mieć stały dostęp. Woda trafia do żwacza i tam stanowi środowi-

sko dla rozwoju mikroorganizmów koniecznych do prawidłowego trawienia pasz treściwych, które będziemy podawać cielęciu.

Dietę należy uzupełnić paszą starter z pełnym ziarnem kukurydzy, którą możemy podawać od drugiego tygodnia życia, pamiętając o zapewnieniu cały czas wody do picia. Wczesne podawanie paszy treściwej ma na celu rozwój kosmków żwacza, a ich wzrost wpływa na lepsze przyrosty i wykorzystanie paszy. Na paszach dla cieląt nie powinniśmy oszczędzać, najważniejsza powinna być ich jakość, a nie cena. Inwestujemy przecież w przyszłość naszego stada. Odpajanie możemy zakończyć, gdy cielak pobiera minimum 1,5 kg paszy starter dziennie przez 2 - 3 dni

Prawidłowo odchowane cielę, dobrze wyrosnięte, zdrowe, świadczące o możliwości pobierania dużej ilości pasz, to materiał do uzyskania po wycieleniu wysokowydajnej krowy.